

Sygn. akt I Ns 1290/16

POSTANOWIENIE

G., dnia 28 marca 2018 roku

Sąd Rejonowy w Grudziądzu Wydział I Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Katarzyna Bartosiewicz

Protokolant: starszy sekretarz sądowy Monika Kopczyńska

po rozpoznaniu w dniu 14 marca 2018 roku w Grudziądzu

na rozprawie

sprawy z wniosku **A. T.**

z udziałem **S. R., I. B. i P. D. (1)**

o stwierdzenie nabycia spadku po G. B.

p o s t a n a w i a :

I. stwierdzić, że spadek po G. B., synu W. i H., zmarłym dnia 5 stycznia 2013 roku w W., którego ostatnim miejscem zwykłego pobytu było W., nabył na podstawie testamentu ustnego z dnia 3 stycznia 2013 r., sporządzonego w W., bratanek I. B., syn F. i B., w całości,

II. ustalić, że każdy z uczestników ponosi koszty postępowania związane ze swym udziałem w sprawie,

III. nakazać pobrać od wnioskodawczyni oraz uczestników S. R. i I. B. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Grudziądzu po 478,91 zł (czteryście siedemdziesiąt osiem złotych dziewięćdziesiąt jeden groszy) tytułem wydatków związanych z opiniami biegłych tymczasowo wyłożonych przez Skarb Państwa.

Sygn. akt I Ns 1290/16

UZASADNIENIE

W dniu 10 stycznia 2013 r. wnioskodawczyni A. T. złożyła wniosek o stwierdzenie nabycia spadku po G. B., zmarłym dnia 5 stycznia 2013 r. w W., ostatnio zamieszkałym w W., na podstawie ustawy. W treści wniosku wnioskodawczyni oświadczyła, że spadkodawca nie pozostawił testamentu, a do kręgu spadkobierców ustawowych należą jego dzieci: wnioskodawczyni oraz uczestnik S. R..

W dniu 23 stycznia 2013 r. W. B. złożyła wniosek o otwarcie i ogłoszenie testamentu ustnego spadkodawcy z dnia 3 stycznia 2013 r. Testament został otwarty i ogłoszony w Sądzie Rejonowym w Wąbrzeźnie w dniu 24 stycznia 2013 r., sygn. akt VI Ns 75/13.

W dniu 5 marca 2013 r. uczestnik I. B. złożył wniosek o otwarcie i ogłoszenie testamentu z 9 marca 2011 r. Testament został otwarty i ogłoszony w Sądzie Rejonowym w Wąbrzeźnie w dniu 5 marca 2013 r., sygn. akt VI Ns 127/13

Postanowieniem z dnia 30 sierpnia 2013 r., sygn. akt VI Sąd Rejonowy w Chełmnie VI Zamiejscowy Wydział Cywilny w W. stwierdził, że spadek po G. B. na podstawie testamentu ustnego z dnia 3 stycznia 2013 r. nabył I. B., syn B. i F., w całości (k. 161).

Na skutek apelacji wniesionych przez wnioskodawczynię i uczestnika S. R. Sąd Okręgowy w Toruniu postanowieniem z 5 lutego 2014 r. uchylił zaskarżone postanowienie i przekazał sprawę Sądowi Rejonowemu w Chełmnie VI Zamięjscowemu Wydziałowi Cywilnemu w W. do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania odwoławczego (k. 297). W zaleceniach dotyczących ponownego rozpoznania sprawy Sąd Okręgowy w Toruniu nakazał dokonanie ustaleń dotyczących okoliczności i przyczyn zgonu spadkodawcy oraz stanu jego zdrowia na krótko przed śmiercią (tj. na kilka, kilkanaście dni poprzedzających datę śmierci). Nadto Sąd Okręgowy nakazał ustalenie, czy spadkodawca podpisał dokument z 9 marca 2011 r. oraz czy w dniu 3 stycznia 2013 r. istniała u spadkodawcy obawa rychłej śmierci w świetle obiektywnych przesłanek medycznych. Ponadto przy ponownym rozpoznaniu sprawy na Sąd nałożono obowiązek ustalenia przyczyn złożenia przez spadkodawcę dwóch jednobrzmiących oświadczeń woli testowania oraz okoliczności uzyskania przez świadków testamentu ustnego i pozostałych osób związanych ze spadkodawcą (świadków lub uczestników postępowania) informacji na temat nieważności rozrządzenia spadkowego z 9 marca 2011 r.

Sąd ustalił, co następuje:

G. B., syn W. i H., zmarł dnia

5 stycznia 2013 r. w W.. Był kawalerem. Pozostawił dzieci: A. T., z domu L., oraz S. R..

dowód: skrócony aktu zgonu – k. 5 akt

skrócone odpisy aktów urodzenia oraz aktu małżeństwa – k. 6-7,9 akt

Spadkodawca nie miał innych dzieci, w tym przysposobionych. Spadkodawca za życia nie zawierał umów o zrzeczenie się dziedziczenia.

dowód: zapewnienie spadkowe złożone przez uczestnika S. R. – k. 31 akt

Córka spadkodawcy A. T. nie utrzymywała z nim kontaktów i nigdy z nim nie rozmawiała. Wiedziała jedynie, jak wygląda, ale nie знаła szczegółów dotyczących jego życia prywatnego, stanu zdrowia i majątku. Wiedziała, że ma przyrodniego brata S. R., ale poznała go dopiero po śmierci spadkodawcy. W czasie tego spotkania została uświadomiona przez M. R. (matkę brata), że jako córka spadkodawcy jest powołana do dziedziczenia po nim.

dowód: przesłuchanie wnioskodawczyni A. T. – k. 141-142

Syn spadkodawcy S. R. od urodzenia zamieszkiwał w Niemczech. Podczas pobytu w Polsce, który zwykle miał miejsce w czasie wakacji i ferii, odwiedzał spadkodawcę. Na prośbę spadkodawcy pod koniec 2012 r. S. R. poszukiwał na terenie Niemiec maszyny do produkcji brykietu i peletu. Spadkodawca nie informował syna o szczegółach związanych z prowadzoną działalnością gospodarczą ani dotyczących życia osobistego.

dowód: przesłuchanie uczestnika S. R. – k. 142

Bratanek spadkodawcy I. B. zamieszkiwał w G.. Spadkodawca był jego ojcem chrzestnym. I. B. miał bardzo dobre relacje ze spadkodawcą, traktował go jak ojca. Spadkodawca spotykał się z I. B. kilka razy w roku, w W. i na działce spadkodawcy w K.. W 2011 r. spadkodawca uczynił go beneficjentem polisy ubezpieczeniowej na życie, a w latach 2010 - 2012 wskazywał jako osobę uprawnioną do otrzymania informacji o swoim stanie zdrowia spadkodawcy oraz dotyczącej go dokumentacji medycznej. I. B. nie wiedział, że spadkodawca ma dzieci. Spadkodawca nie skarżył mu się na swój stan zdrowia.

dowód: zgoda na udzielania informacji o stanie zdrowia – k. 110

zgoda na udostępnienie informacji na wypadek śmierci – k. 115, 129

potwierdzenie zmian w polisie z 2 listopada 2011 r. – k. 138

przesłuchanie uczestnika I. B. – k. 142-143

W dniu 9 marca 2011 r. spadkodawca sporządził na komputerze testament, który został przez niego własnoręcznie podpisany. W testamencie tym spadkodawca powołał do dziedziczenia bratanka I. B.. Przedmiotowy dokument latem 2011 r. spadkodawca przekazał w zamkniętej kopercie I. B., który przeczytał go dopiero po śmierci spadkodawcy.

dowód: testament – k. 3 akt VI Ns 127/13

opinia biegłego P. K. k. 644-658

uzupełniająca opinia biegłego P. K. – k. 716-717

przesłuchanie uczestnika I. B. – k. 142-143

Po sporządzeniu dokumentu z 9 marca 2011 r. spadkodawca powiedział o nim W. B., która zwróciła mu uwagę, że testament powinien zostać napisany własnoręcznie.

dowód: zeznania świadka W. B. – k. 421-422

zeznania świadka H. W. – k. 1062-1063

U spadkodawcy na kilka lat przed śmiercią zdiagnozowano hiperlipidemię mieszaną, nadciśnienie tętnicze oraz chorobę zwyrodnieniową kręgosłupa. Spadkodawca leczył się farmakologicznie. Ze strony wymienionych schorzeń nie zachodziła obawa, że spadkodawca może wkrótce umrzeć.

dowód: opinia sądowa biegłego A. K. – k. 857-861 akt

opinia sądowa biegłego P. J. – k. 910-914 akt

dokumentacja medyczna – k. 102-129, 825, 828, 829-831

Spadkodawca prowadził działalność gospodarczą polegającą głównie na transporcie oraz sprzedaży materiałów budowlanych. Od połowy 2012 r. spadkodawca zatrudniał jednego pracownika K. S.. Od połowy listopada 2012 r. stan zdrowia spadkodawcy stopniowo zaczął się pogarszać. Narzekał, że jest mu zimno i dogrzewał się. Coraz szybciej się męczył, łapał się za klatkę piersiową mówiąc, że mu duszno. Z powodu złego samopoczucia spadkodawca coraz krócej przebywał w miejscu pracy, a w grudniu 2012 r. przychodził tylko na chwilę. Pracownikowi zadeklarował, że nie będzie go zatrudniał w 2013 r., gdyż zamierza ograniczyć rozmiary swojej działalności. Pod koniec 2012 r. spadkodawca zlecił mu sporządzenie inwentaryzacji.

dowód: zeznania świadka K. S. – k. 94, 520

Na przełomie 2012 i 2013 r. stan zdrowia spadkodawcy był zły. W. B., z którą spotykał się od kilku lat, sugerowała mu, aby udał się do lekarza na wizytę, ale spadkodawca był uparty i odkładał to w czasie. Z tego powodu dochodziło między nimi do nieporozumień. W dniu 3 stycznia 2013 r. (czwartek) po godzinie 14 wracając z pracy spadkodawca spotkał W. R., z którą przeprowadził krótką rozmowę, w czasie której złożył jej kondolencje z powodu śmierci męża zmarłego dwa lata wcześniej. Po krótkim czasie S. W. zobaczył idącego spadkodawcę, który co chwilę opierał się o drzewa i przystawał. Podeszedł do niego i zaproponował pomoc. Spadkodawca mówił, że jest mokry i nie wie, co mu jest. S. W. zapytał, czy ma wezwać karetkę pogotowia, ale spadkodawca stanowczo odmówił. Zgodził się natomiast, aby S. W. pomógł mu dojść do mieszkania W. B., które znajdowało się niedaleko. Spadkodawca był spocony, ciężko oddychał, a wchodząc na pierwsze piętro co chwilę przystawał. Po wejściu do mieszkania W. B., u której przebywała już B. K., spadkodawca mówił, że bardzo źle się czuje, boli go w piersiach i nie może unieść rąk do góry. Był błydy, powtarzał że jest ciężko chory i chyba umrze. Bardzo trudno było namówić go na wizytę lekarską, ale zadeklarował obecnym, że pójdzie w kolejnym tygodniu. Zażył lekarstwa. Spadkodawca powiedział również, że uda się do notariusza uporządkować

sprawy spadkowe. Sporządził bowiem wcześniej testament, ale jest on nieważny, ponieważ nie został spisany ręcznie. Jednocześnie spadkodawca zastrzegł, że gdyby wcześniej zmarł, to jego wolą jest, aby spadek przypadł jego bratankowi I. B.. Sposób, w jaki wypowiadał się spadkodawca, nie budził wątpliwości zebranych osób, że taka jest jego ostatnia wola. Spadkodawca wskazał na przyczyny takiego rozrządzenia opowiadając o swoich bliskich relacjach z bratankiem. Jednocześnie spadkodawca dokonał zapisu na rzecz swojego syna S. R. oraz oświadczył, że wydziedzicza swoją córkę, gdyż łożył na jej utrzymanie, ale okazała się niewdzięczna. W czasie tego spotkania świadek S. W. dowiedział się, że spadkodawca miał dzieci, co było dla niego dużym zaskoczeniem. Znał bowiem spadkodawcę wiele lat i do tej pory wiedział jedynie o bratanku, z którym był mocno związany. Kilka dni po pogrzebie W. B. zadzwoniła do B. K. i S. W. zapytać, czy pamiętają, o czym mówił spadkodawca podczas ich spotkania w dniu 3 stycznia 2013 r., po czym poprosiła ich o przybycie do swojego mieszkania. Do spotkania świadków testamentu ustnego doszło w dniu 12 stycznia 2013 r. W. B. spisała protokół testamentu ustnego, który został odczytany przez pozostałych świadków i podpisany jako zgodny z tym, co usłyszeli.

dowód: zeznania świadka W. R. – k. 94, 471

zeznania świadka W. B. – k. 61-63, 421-422

zeznania świadka B. K. – k. 63-64, 470-471

zeznania świadka S. W. – k. 64-65, 423

protokół testamentu ustnego – k. 4 akt VI Ns 75/13

W momencie wyrażania ostatniej woli w dniu 3 stycznia 2013 r. zachodziła obawa rychłej śmierci spadkodawcy.

dowód: opinia biegłego sądowego P. J. – k. 910-914

wyjaśnienia biegłego złożone na rozprawie – k. 1009-1011

Spadkodawca zmarł w dniu 5 stycznia 2013 r. w swoim mieszkaniu ok. godz. 13 z powodu nagłego zatrzymania krążenia. Nikt nie był przy nim obecny. Pogotowie ratunkowe zostało wezwane przez policję. Lekarz, który przybył na miejsce stwierdził, stwierdził zgon. Spadkodawca miał 61 lat.

dowód: protokół zawiadomienia o przestępstwie – k. 344-348

karta zlecenia wyjazdu zespołu ratownictwa medycznego – k. 829

karta medycznych czynności ratunkowych – k. 830-831

A. T. i S. R. dowiedzieli się o istnieniu testamentów w trakcie sprawy o stwierdzenie nabycia spadku.

dowód: przesłuchanie wnioskodawczyni A. T. – k. 141-142, 572-573

protokół przesłuchania świadka – k. 9-20 zbioru C akt 1 Ds. 1504/2015

protokół przesłuchania świadka – k. 50-57 zbioru C akt 1 Ds. 1504/2015

zapewnienie spadkowe złożone przez uczestnika S. R. – k. 31

W dniu 12 grudnia 2012 r. spadkodawca podpisał aneks do umowy kredytowej zawartej z (...) S.A., zgodnie z którym okres wykorzystania i spłaty kredytu odnawialnego w kwocie 40.000 zł strony ustaliły na dzień 5 grudnia 2013 r. W dniach 3 stycznia 2013 r. spadkodawca dokonał przewozu towarów z W. do U.. W dniu 4 stycznia 2013 r. spadkodawca zakupił tarcze do tachografu i prowadził samochód ciężarowy. Przed południem w dniu 5 stycznia 2013 r. spadkodawca był w pracy.

dowód: aneks do umowy kredytu – k. 556-561dokumenty wywozu i dokumenty wydania

WZ z 03 stycznia 2013 r. –k. 562-565

tachograf z 4 stycznia 2013 r. – k. 566

faktura VAT z 4 stycznia 2013 r. – k. 136

zeznania świadka J. M. – k. 95, 422v

Postanowieniem Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Grudziądzu z 17 listopada 2014 r. odmówiono wszczęcia śledztwa w sprawie m. in. podrobienia w okresie do 24 stycznia 2013 r. testamentu ustnego przez sędziego Sądu Rejonowego w Chełmnie Wydział VII Zamiejscowy Cywilny w W. J. Ż. (1) oraz składania nieprawdziwych zeznań w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku po G. B. przez W. B., B. K. i S. W..

Przedmiotowe postanowienie zostało uchylone postanowieniem Sądu Rejonowego w Grudziądzu z 18 września 2015 r., sygn. akt II Kp 283/15, a sprawa przekazana do dalszego prowadzenia.

Postanowieniem z dnia 6 kwietnia 2016 r. Prokurator Prokuratury Rejonowej w Grudziądzu umorzył śledztwo w sprawie usiłowania oszustwa sądowego w okresie od 3 stycznia 2013 r. do 30 sierpnia 2013 r. , w tym w sprawie składania fałszywych zeznań przez świadków W. B., B. K. i S. W. i przekroczenia uprawnień przez sędziego J. Ż. (1). W dniu 1 marca 2017 r. Sąd Rejonowy w Grudziądzu w sprawie II Kp 240/16 postanowienie to utrzymał w mocy.

dowód: postanowienie Prokuratora Rejonowego w Grudziądzu z 17 listopada 2014 r. – k.

556- 564 akt 1 Ds. 1504/15

postanowienie Sądu Rejonowego w Grudziądzu z 18 września 2015 r., sygn. akt II

K 283/15 – k. 592-596 akt 1 Ds. 1504/15

postanowienie Prokuratora Rejonowego w Grudziądzu z dnia 6 kwietnia 2016 r. –

k. 841-855 akt 1 Ds 1504/15

postanowienie Sądu Rejonowego w Grudziądzu z 1 marca 2017 r., sygn. akt II Kp

240/16 - k. 68-70 akt II Kp 240/16

Sąd zważył, co następuje:

Stan faktyczny został ustalony na podstawie dokumentów, testamentów, zapewnienia spadkowego oraz na podstawie przesłuchania uczestników A. T. (k. 141, 572-573), S. R. (k. 142, 573), I. B. (k. 142-143) i świadków: R. G. (k. 94, 420-421), W. B. (k. 61-63, 421-422), A. G. (k. 422), J. M. (k. 95, 422v), T. P. (k. 422v), B. P. (k.95, 422v), M. R. (k. 423), S. W. (k. 423), B. K. (k. 470-471), W. R. (k. 94, 471), K. S. (k. 520), H. W. (k. 1062-1063), J. Ż. (2) (k. 10631063-1064), dowodów z opinii biegłych: grafologa, lekarza chorób wewnętrznych i kardiologa.

Uczestnicy opisali swoje relacje ze spadkodawcą oraz wskazali, kiedy widzieli i rozmawiali z nim po raz ostatni. Ich zeznania Sąd ocenił jako wiarygodne. Nie miały one jednak decydującego znaczenia w sprawie. Żaden z uczestników nie miał bowiem możliwości zaobserwowania stanu zdrowia spadkodawcy w ostatnich dniach jego życia i żaden z nich w tym czasie z nim nie rozmawiał. Z relacji uczestników wynikało, że spadkodawca nie był osobą wylewną, nie opowiadał o swoim życiu uczuciowym, osobistym i rodzinnym. Najdobitniej świadczy o tym, fakt, że tylko nieliczne osoby wiedziały o tym, że spadkodawca ma dzieci.

Zeznania świadków co do zasady Sąd uznał za wiarygodne. Zostaną one omówione w dalszej części uzasadnienia.

Sąd nie dał jedynie wiary zeznaniom J. Ż. (2) co do tego, że J. Ż. (1) sfabrykował testament ustny. W istocie było to tylko subiektywne przekonanie świadka, który pozostawał w konflikcie z J. Ż. (1). Okoliczność ta nie znalazła potwierdzenia w jakichkolwiek dowodach. W szczególności dowodu takiego nie stanowią wiadomości SMS, w których świadek zarzucała swojemu byłemu mężowi podrobienie testamentu. Okoliczność, że J. Ż. (1) pisał na swoim komputerze wszystkie pisma procesowe w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku, nie znajduje potwierdzenia w dokumentach załączonych do akt sprawy. Co więcej, świadek powoływała się na plotki, informacje uzyskane od bliżej nieokreślonych osób i pogłoski krążące po sądzie. Okoliczność, że sprawa była komentowana przez różne osoby, a przede wszystkim uczestników postępowania i ich bliskich krewnych, wyrażających niezadowolenie z treści zapadłego postanowienia w przedmiocie stwierdzenia nabycia spadku, nie oznacza, że świadkowie składali w przedmiotowej sprawie fałszywe zeznania, a w związku z prowadzonym postępowaniem sędziego J. Ż. (1) miał otrzymać korzyść majątkową.

Opinia biegłego grafologa została w całości podzielona przez Sąd, albowiem była jasna, logiczna i spójna. Z opinii tej wynikało, że podpis złożony pod dokumentem z 9 marca 2011 r. zawierającym rozrządzenie na wypadek śmierci należał do spadkodawcy G. B.. Biegły posiadał odpowiednie kwalifikacje oraz doświadczenie w sporządzaniu tego rodzaju opinii. Na rozprawie odniósł się do wątpliwości uczestników.

Zgodnie z art. 926 § 1 k.c. powołanie do spadku wynika z ustawy albo z testamentu. W myśl art. 926 § 2 k.c. dziedziczenie ustawowe co do całości spadku następuje wtedy, gdy spadkodawca nie powołał spadkobiercy albo gdy żadna z osób, które powołał, nie chce lub nie może być spadkobiercą. Według art. 931 § 1 zd. pierwsze k.c., w pierwszej kolejności powołane są z ustawy do spadku dzieci spadkodawcy oraz jego małżonek; dziedziczą oni w częściach równych. Jak stanowi art. 1012 k.c., spadkobierca może bądź przyjąć spadek bez ograniczenia odpowiedzialności za długi (przyjęcie proste), bądź przyjąć spadek z ograniczeniem tej odpowiedzialności (przyjęcie z dobrodziejstwem inwentarza), bądź też spadek odrzucić. Termin do złożenia oświadczenia wynosi 6 miesięcy od dnia dowiedzenia się przez spadkobiercę o tytule powołania (art. 1015 § 1 k.c.). Brak oświadczenia spadkobiercy w tym terminie jest jednoznaczny z przyjęciem spadku wprost (art. 1015 § 2 k.c. w brzmieniu obowiązującym w dacie otwarcia spadku).

Istota sprawy sprowadzała się do ustalenia, czy w dniu 5 stycznia 2013 r. spadkodawca sporządził ważny testament ustny.

Zgodnie z art. 952 § 1 k.c. jeżeli istnieje obawa rychłej śmierci spadkodawcy albo jeżeli wskutek szczególnych okoliczności zachowanie zwykłej formy testamentu jest niemożliwe lub bardzo utrudnione, spadkodawca może oświadczyć ostatnią wolę ustnie przy jednoczesnej obecności co najmniej trzech świadków. Treść testamentu ustnego może być stwierdzona w ten sposób, że jeden ze świadków albo osoba trzecia spíše oświadczenie spadkodawcy przed upływem roku od jego złożenia, z podaniem miejsca i daty oświadczenia oraz miejsca i daty sporządzenia pisma, a pismo to podpiszą spadkodawca i dwaj świadkowie albo wszyscy świadkowie (art. 952 § 2 k.c.). Analiza przesłanek ważności tej szczególnej formy testamentu jest zdeterminowana uprzednią oceną, czy do sporządzenia testamentu w ogóle doszło. Zgodnie z treścią art. 941 k.c. rozrządzić majątkiem na wypadek śmierci można jedynie przez testament. Testament stanowi jednostronną czynność prawną, mocą której spadkodawca osobiście i z zachowaniem określonej prawem formy rozrządza swoim majątkiem na wypadek śmierci. Po stronie testatora musi zachodzić wola i świadomość dokonywania czynności prawnej na wypadek śmierci (animus testandi). Jest to konieczny element do uznania, że mamy do czynienia z testamentem. Nie chodzi o zamiar sporządzania testamentu w określonej formie; decydujące jest dążenie do sporządzenia testamentu wywołującego określone skutki prawne. (M. Pazdan [w:] K.Pietrzykowski (red.), Kodeks cywilny. Komentarz, komentarz do art. 941 k.c., system Legalis). Przy rozstrzygnięciu kwestii, czy mamy do czynienia z testamentem, należy stosować ogólne reguły wykładni, a więc uwzględniać znaczenie użytych wyrażań i okoliczności, w których zostało złożone, czyli tzw. kontekst sytuacyjny (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2010 r. III CSK 293/2009, LEX nr 852668).

Na podstawie przeprowadzonych dowodów Sąd ustalił, że w dniu 3 stycznia 2013 r. w mieszkaniu W. B. miało miejsce spotkanie, w którym poza nią uczestniczyli: spadkodawca G. B. oraz świadkowie: B. K. i S. W.. Spotkanie nie było

planowane. B. K. przebywała z wizytą u W. B.. S. W. przyprowadził spadkodawcę do mieszkania W. B., gdyż ten ostatni bardzo źle się czuł. Osoby uczestniczące w spotkaniu znały się. Spadkodawca był blady, spocony, miał trudności z podniesieniem rąk oraz poruszaniem się. Po przybyciu do mieszkania W. B. zajął miejsce w fotelu. Początkowo rozmowa skupiała się wokół jego stanu zdrowia, a W. B. czyniła spadkodawcy wyrzuty, że nie udał się do lekarza. Uczestnicy spotkania proponowali, że wezwą karetkę pogotowia, ale spadkodawca sprzeciwiał się temu deklarując, że uda się do lekarza w kolejnym tygodniu. Oświadczył również, że umówi się na spotkanie z notariuszem. Jednocześnie powiedział jednak, że gdyby zmarł wcześniej, to do dziedziczenia powołuje swojego bratanka I. B.. Z treści art. 952 § 1 k.c. nie wynika, że świadkiem testamentu może być tylko osoba specjalnie przywołana do pełnienia tej roli. Rolę taką mogą zatem pełnić osoby, które z innej przyczyny, czy też przypadkowo, znalazły się w obecności spadkodawcy. Osoby te stają się świadkami z woli spadkodawcy, który wobec nich wyraża treść swego rozporządzenia, przy czym działanie testatora musi być jednoznaczne, świadome i celowe oraz wskazywać na determinację rozporządzenia swoim majątkiem (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z 11 marca 2011 r. wraz z uzasadnieniem, II CSK 379/10). Jednocześnie osoby odbierające oświadczenie powinny je rozumieć, a wysłuchując je powinny być świadome swej roli świadka sporządzenia testamentu przynajmniej w tym znaczeniu, że przez czas oświadczenia woli przez spadkodawcę koncentrowały swą uwagę na odbieraniu i rejestrowaniu treści tego oświadczenia. Nie oznacza to natomiast wymogu odczuwania powagi sytuacji i świadomości już w tym momencie, że kierowane do nich oświadczenie jest testamentem czy rozumienia, że spełniają szczególną rolę. Takich wymogów wobec świadków przepisy kodeksu cywilnego nie przewidują (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 29 czerwca 2010 r., III CSK 317/09, niepubl.; postanowienie Sądu Najwyższego z 29 czerwca 2012 r. z uzasadnieniem, I CSK 575/11, Lex nr 1216833). W przedmiotowej sprawie żadna z osób, do których spadkodawca kierował swoje oświadczenie, nie miała wątpliwości, że wyraża on ostatnią wolę. Zostało to wyraźnie wyartykułowane przez spadkodawcę Oświadczenie testatora było jasne i zostało przekazane w sposób zezwalający na zrozumienie, że ma ono charakter rozrządzenia na wypadek śmierci. Świadczyły o tym użyte przez spadkodawcę sformułowania, które były jednoznaczne. Spadkodawca wskazał na przyczynę powołania do dziedziczenia bratanka opowiadając o swoich bliskich relacjach z nim. Jednocześnie spadkodawca dokonał zapisu na rzecz swojego syna S. R. oraz oświadczył, że wydziedzicza swoją córkę, gdyżłożył na jej utrzymanie, ale okazała się niewdzięczna. Wszyscy świadkowie jednocześnie usłyszeli oświadczenie spadkodawcy, zrozumieli treść jego woli i zapamiętali. Zdawali sobie przy tym sprawę, że spadkodawca rozrządza swoim majątkiem na wypadek śmierci, co zgodnie potwierdzili w protokole testamentu ustnego.

W przedmiotowej sprawie nie zachodziły przesłanki do uznania którejkolwiek z osób, do których spadkodawca kierował oświadczenie wyrażające jego ostatnią wolę, za niezdolną do bycia świadkiem. W istocie żaden z uczestników nie podnosił okoliczności wskazanych w art. 956 k.c. i 957 k.c. Kwestionowana była jedynie wiarygodność świadków testamentu ustnego. Podnoszone zarzuty nie zasługiwały jednak na uwzględnienie.

Zeznania świadków testamentu ustnego były logiczne, spontaniczne i wzajemnie ze sobą korespondowały. Wskazywały one na stan, w jakim znajdował się spadkodawca w trakcie spotkania oraz świadome wyrażenie ostatniej woli. W ocenie Sądu wiarygodność świadków testamentu ustnego nie została skutecznie podważona. Podnoszony przez spadkobierców ustawowych zarzut, że świadek S. W. nie uczestniczył w spotkaniu, ponieważ w tym czasie przebywał w miejscu pracy, nie okazał się uzasadniony. W pisemnym oświadczeniu pracodawca świadka – R. C. wskazał, że S. W. przebywał w miejscu pracy w godzinach od 7 do 15. Z ewidencji czasu pracy wynikało, że w dniu 3 stycznia 2013 r. S. W. pracował 8 godzin. W rzeczywistości jednak świadek opuścił miejsce pracy wcześniej. R. C. przesłuchany w charakterze świadka przed Sądem Rejonowym w Grudziądzu w sprawie II Kp 240/16 zeznał bowiem, że S. W. mógł i zdarzało się, że wychodził wcześniej, bez konieczności uzyskiwania niczyjej zgody i bez konieczności odnotowywania tego faktu w jakiegokolwiek ewidencji (protokół posiedzenia z 14 lutego 2017 r., k. 63 akt II Kp 240/16). Okoliczność ta wskazuje zatem na to, że ewidencja czasu pracy nie odzwierciedlała faktycznych godzin pracy S. W..

Okoliczność, że w 1995 r. W. B. została ukarana w postępowaniu dyscyplinarnym, nie przemawia za tym, że zeznania składane przez nią w trakcie przedmiotowego postępowania sądowego, były niewiarygodne. Sąd ocenia wiarygodność świadków z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy oraz pozostałych dowodów. Zgromadzony materiał dowodowy nie dawał zaś podstaw do uznania zeznań W. B. za niewiarygodne. W szczególności podstawy do takiego

stwierdzenia nie stanowił fakt, że po śmierci spadkodawcy W. B. poszukiwała możliwości zweryfikowania, czy doszło do sporządzenia ważnego testamentu ustnego. Niewykluczone, że nie wiedziała, jakie są warunki sporządzenia protokołu testamentu ustnego. W. B. przez wiele lat pracowała w sądzie i знаła osoby posiadające wiedzę prawniczą. Nie budzi więc zdziwienia fakt, że o uzyskanie informacji w zakresie przepisów prawnych dotyczących rozrządzeń na wypadek śmierci zwróciła się do sędzi H. W., którą знаła. W ocenie Sądu zachowanie W. B., która dążyła do zrealizowania ostatniej woli spadkodawcy, było zrozumiałe. Jednocześnie zaznaczyć należy, że świadomość prawna świadka testamentu ustnego co do warunków, jakie testament ten musi spełniać, nie jest konieczną przesłanką jego ważności.

Uczestnicy podnosili, że W. B. i sędzia J. Ż. (1) mieli otrzymać korzyść majątkową w związku ze sprawą spadkową po spadkodawcy. Okoliczność ta w żaden sposób nie została jednak wykazana. Przypuszczenia, domysły, plotki usłyszane od bliżej nieokreślonych osób, nie mogą stanowić dowodu w sprawie cywilnej. Na ewentualny interes świadków S. W. i B. K. w składaniu zeznań określonej treści uczestnicy nie wskazywali. Ponadto należy podkreślić, że świadkowie zeznawali pod przysięgą. Żadnemu z nich nie zostawiał postawiony zarzut składania fałszywych zeznań. Złożone przez M. R. zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa składania fałszywych zeznań przez świadków testamentu ustnego, zakończyło się umorzeniem śledztwa.

Nie potwierdziły się również zarzuty spadkobierców ustawowych dotyczące dobrego stanu zdrowia spadkodawcy, zarówno przed, jak i w dniu sporządzenia testamentu ustnego. W tym zakresie spadkobiercy ustawowi odwoływali się do zeznań niektórych świadków, którzy mieli kontakt ze spadkodawcą w okresie od kilku miesięcy do kilku dni przed jego śmiercią. Wymienieni świadkowie znali spadkodawcę, ale nie znajdowali się z nim w bliskich relacjach, a spotkania z nim były sporadyczne, krótkotrwałe i ograniczały się zazwyczaj do kilkuminutowych rozmów. Świadek W. R. zeznała, że w 2012 r. spotkała spadkodawcę kilka razy i widziała go w dniu 3 stycznia 2013 r. W czasie kilkuminutowej rozmowy spadkodawca nie skarżył się na swój stan zdrowia, a świadek nie zauważyła, aby był chory (k. 94-95). Świadek R. G. ostatni raz widział spadkodawcę pod koniec 2012 r. i także nie zauważył, aby był chory. Świadek zeznał, że jego spotkania ze spadkodawcą były przypadkowe i krótkotrwałe, a rozmowy dotyczyły głównie interesów, a nie stanu zdrowia i spraw prywatnych. W czasie ostatniej rozmowy spadkodawca pytał świadka, czy będzie jechał do H. do syna. Świadek wiedział, że spadkodawca ma dzieci, ale nie rozmawiał z nim na tematy osobiste (k. 94v, 420v-421). Świadek B. P. zamieszkiwał w tym samym budynku, co spadkodawca, ale rzadko go widywał. Spotykał go czasem na klatce schodowej lub w drodze do sklepu, ale rozmowy nie dotyczyły spraw osobistych (k. 95, 422v). Świadek J. M. zeznał, że widział spadkodawcę w czwartek przed jego śmiercią w miejscu pracy, ponieważ płacił mu za materiały budowlane. W sobotę rano natomiast oddawał spadkodawcy nożyce i nie zauważył nic niepokojącego. Świadek zeznał, że zwykle rozmawiał ze spadkodawcą o pracach budowlanych i cenach (k. 95, 422v). Świadek A. G. zeznała, że widziała spadkodawcę na kilka dni przed jego śmiercią, gdy wychodził ze sklepu. W czasie kilkuminutowej rozmowy spadkodawca nie narzekał na swój stan zdrowia. Świadek spieszyła się (k. 422). Świadek T. P. rozmawiał ze spadkodawcą na kilka dni przed jego śmiercią. Zeznał, że spadkodawca wyglądał dobrze i normalnie się zachowywał. Świadek zeznał, że bardzo długo znał spadkodawcę, ale nie wiedział, że spotyka się z kobietą (k. 422v). Świadek M. R. zeznała, że spadkodawca zamierzał kupić maszynę na terenie Niemiec do robienia brykietu i na ten temat rozmawiał z synem S. R. a w styczniu 2013 r. miał przyjechać obejrzeć maszynę. Ostatni raz świadek dzwoniła do spadkodawcy pod koniec 2012 r. złożyć mu życzenia z okazji Świąt Bożego Narodzenia (k. 423).

Z zeznań wymienionych wyżej osób wynika, że spadkodawca nie opowiadał im o swoim życiu prywatnym, ani o swoim stanie zdrowia. Osoby te mogły zatem nie wiedzieć, że w ostatnich tygodniach przed śmiercią spadkodawca czuł się gorzej, zwłaszcza że nie przebywały z nim na co dzień, a spadkodawca nie należał do osób, które uskarżają się na złe samopoczucie. Uczestnicy A. T., S. R. i I. B. także nie wiedzieli nic o stanie zdrowia spadkodawcy. Z córką spadkodawca nigdy nie rozmawiał. Syn S. R. zamieszkiwał w Niemczech, a bezpośredni kontakt ze spadkodawcą miał zwykle dwa razy w roku, w okresie wakacji. Ostatni razem widział spadkodawcę latem 2012 r. Z kolei I. B. zamieszkuje w G. i widywał się ze spadkodawcą kilka razy w roku. On również nie zauważył, aby spadkodawca był chory. Powiedział natomiast, że z uwagi na wiek i wypalenie zawodowe, spadkodawca zamierzał zlikwidować prowadzoną działalność gospodarczą. Okoliczność, że spadkodawca nie opowiadał uczestnikom o swoim stanie zdrowia czy samopoczuciu nie

oznacza, że w ostatnich dniach przed śmiercią nie miał żadnych dolegliwości. Podupadanie spadkodawcy na zdrowiu było zauważalne dla osób, z którymi przebywał na co dzień. Jego pracownik K. S. zeznał, że już późną jesienią 2012 r. spadkodawca zaczął się gorzej czuć. Stan jego zdrowia sukcesywnie się pogarszał i z tego powodu spadkodawca coraz krócej przebywał w miejscu pracy. Świadek K. S. miał możliwość zaobserwowania stanu zdrowia spadkodawcy, gdyż przebywał z nim co najmniej kilka godzin codziennie przez okres pół roku. Okoliczność, że inni świadkowie nie zauważyli pogarszającego się stanu zdrowia spadkodawcy, nie oznacza, że zeznania K. S., nie były wiarygodne. Świadek nie miał żadnego interesu w składaniu zeznań określonej treści. Był osobą obcą zarówno dla spadkodawcy, jak i dla uczestników postępowania. W momencie śmierci spadkodawcy już u niego nie pracował. Brak jest jakichkolwiek podstaw do odmówienia waloru wiarygodności jego zeznaniom. Zeznania świadka K. S. korespondowały z zeznaniami konkubiny spadkodawcy W. B., która zauważyła, że stan zdrowia spadkodawcy znacznie się pogorszył pod koniec 2012 r. Z tego względu namawiała go na wizytę lekarską, którą spadkodawca odkładał w czasie. Na tym tle dochodziło między nimi do nieporozumień i z tego też powodu wieczór sylwestrowy spędzili osobno. Kulminację rozwijającej się u spadkodawcy choroby zaobserwowali świadkowie testamentu ustnego, do których poza W. B. należał S. W. i B. K.. Przede wszystkim zwrócili oni uwagę, że spotkanie, do jakiego doszło z udziałem spadkodawcy w dniu 3 stycznia 2013 r., nie było przyjemnym spotkaniem towarzyskim. Z uwagi na stan, w jakim znajdował się spadkodawca, początkowo panowała dosyć nerwowa atmosfera. Osoby uczestniczące w spotkaniu w podobny sposób opisywały widoczne u spadkodawcy objawy choroby. Wskazali, że źle wyglądał, był błydy, spocony, ciężko oddychał i trudno mu było wejść po schodach. Ponadto wszyscy potwierdzili, że spadkodawca mówił, iż bardzo źle się czuje, ale jednocześnie nie chciał pomocy lekarskiej. Najprawdopodobniej osoby uczestniczące w spotkaniu nie uświadamiały sobie, że stan spadkodawcy był na tyle poważny, że mógł zagrażać jego życiu. Przekonanie świadków testamentu ustnego, że spadkodawca może umrzeć, nie jest jednak konieczną przesłanką ważności testamentu ustnego. Istotne jest bowiem to, aby to u spadkodawcy zachodziła obawa rychłej śmierci.

W świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego obawa rychłej śmierci musi zachodzić zarówno w sferze obiektywnej, jak i subiektywnej. W znaczeniu subiektywnym pojęcie to oznacza świadomość spadkodawcy, że jego śmierć może nastąpić wkrótce i w każdej chwili. W znaczeniu obiektywnym obawa rychłej śmierci oznacza stan spadkodawcy, który oceniany obiektywnie według kryteriów medycznych i doświadczenia życiowego daje podstawy do przewidywania, że jego śmierć może nastąpić w każdej chwili. Obawa ta musi przy tym istnieć w chwili sporządzania testamentu. Ponadto między obawą rychłej śmierci a sporządzeniem testamentu ustnego musi zachodzić związek przyczynowy a sama zbieżność czasowa tych faktów jest niewystarczająca. Subiektywna sfera spadkodawcy jest trudno poznawalna, a zatem jej ustalenie wymaga pewnej formy uzewnętrznienia przez spadkodawcę przeżyć wewnętrznych wobec otoczenia. Najbardziej oczywistą, choć nie jedyną, formą okazania tego uczucia jest werbalne komunikowanie (postanowienie Sądu Najwyższego z 15 lutego 2008 r., I CSK 381/2007, postanowienie z 3 grudnia 2010 r., I CSK 37/2010, postanowienie Sądu Najwyższego z 15 kwietnia 2003 r., V CK 9/2002).

Celem ustalenia, czy w przedmiotowym przypadku zachodziła obawa rychłej śmierci, uczestnicy postępowania złożyli wnioski o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego kardiologa. Biegły A. K. sporządził opinię, w której stwierdził, że u spadkodawcy nie zachodziła obawa rychłej śmierci. Biegły P. J. w swojej opinii doszedł natomiast do wniosku, że u spadkodawcy zachodziła obawa rychłej śmierci.

Sąd podzielił opinię biegłego P. J.. Przede wszystkim trzeba zaznaczyć, że biegły A. K. nie posiada specjalizacji z zakresu kardiologii, ale jest lekarzem chorób wewnętrznych. Biegły P. J. posiada zaś specjalizację w dziedzinie kardiologii i od wielu lat na co dzień w swojej pracy zawodowej spotyka się z przypadkami chorób kardiologicznych, w tym z sytuacjami nagłymi. Biegły P. J. od 17 lat dyżuruje w pomocy doraźnej m. in. w karetce pogotowia, w szpitalnych oddziałach ratunkowych oraz w klinice kardiologii szpitala wojskowego. Opinia biegłego P. J. była szczegółowa, wyczerpująca i została poparta fachową literaturą. Obaj biegli sporządzając opinie opierali się na tym samym materiale dowodowym. Biegły A. K. w głównej mierze oparł się na dokumentacji medycznej, która nie wskazywała na to, aby u spadkodawcy istniał stan zagrażający życiu. Okoliczność tę potwierdził biegły P. J., który jednak dokonał głębszej analizy zleconego mu zagadnienia szukając wyjaśnienia przyczyn śmierci spadkodawcy. Biegły P. J. zaznaczył, że brak zdiagnozowania choroby, która doprowadziła do śmierci spadkodawcy, nie oznacza, że jej nie było. Opierając

się na materiale dowodowym zebranym w sprawie oraz wytycznych (...) zawartych w Kardiologii Polskiej z 2013 r. stwierdził na 84%, że spadkodawca miał niedokrwioną chorobę serca. Biegły stwierdził, że stan spadkodawcy, w jakim znajdował się on w dniu 3 stycznia 2013 r., mógł doprowadzić do jego śmierci dwa dni później, a najbardziej prawdopodobną przyczyną śmierci był zawał serca. Jednoznaczne ustalenie przyczyny śmierci byłoby możliwe jedynie w przypadku wykonania badań laboratoryjnych, EKG i sekcji zwłok, których nie wykonano. Biegły zwrócił uwagę, że spadkodawca mógł się leczyć prywatnie i w takiej sytuacji trudno byłoby zdobyć dokumentację potwierdzającą to leczenie. Ponadto biegły przeanalizował opisywane przez świadków zachowanie spadkodawcy na kilka dni przed śmiercią. Uwzględnił okoliczność, że spadkodawca nie zrezygnował z wykonywania działalności gospodarczej, prowadził samochód ciężarowy, pokonywał piechotą dłuższe odcinki, wchodził po schodach. Biegły wyjaśnił, że aktywność spadkodawcy w ostatnich dniach przed śmiercią nie wykluczała tego, że w dniu 3 stycznia 2013 r. znajdował się w III lub IV klasie duszniczy bolesnej lub w ewolucji zawału serca. W jednym i w drugim przypadku spadkodawca miał podstawy do tego, aby obawiać się, że wkrótce może nastąpić jego zgon. Przy tego rodzaju dolegliwościach, jakie wystąpiły u spadkodawcy, lęk jest naturalną odpowiedzią na ból a standardy postępowania lekarza zalecają podawanie pacjentom leków uspokajających. Zdaniem biegłego do spadkodawcy powinna zostać wezwana karetka pogotowia, ale zaniechanie tego przez świadków testamentu ustnego nie oznacza, że nie występowała obawa rychłej śmierci. Biegły zaznaczył bowiem, że osoby bez wykształcenia medycznego mogły pomyśleć, że objawy które wystąpiły u spadkodawcy, były skutkiem choroby niezagrażającej jego życiu. Brak chęci uzyskania natychmiastowej pomocy lekarskiej przez samego spadkodawcę także nie wykluczało tego, że znajdował się on w stanie zagrożenia życia. Biegły wskazał, że w swojej pracy zawodowej nie raz spotkał się z podobnymi sytuacjami i przypadek spadkodawcy nie był pod tym względem wyjątkowy. Na rozprawie biegły wyjaśnił, że prowadząc pojazd spadkodawca znajdował się w stanie spoczynku, co przy branych pod uwagę schorzeniach przynosi ulgę, a pokonanie kilku kilometrów na piechotę czy wchodzenie po schodach jest możliwe pod warunkiem robienia przerw, a tak właśnie było w przypadku spadkodawcy. Po tym, jak spadkodawca odpoczął w mieszkaniu W. B., również mógł poczuć się lepiej. Wykonywanie przez niego zwykłych czynności dnia codziennego nie było wykluczone i następnego dnia mógł zacząć tak, jak zwykle.

Obaj biegły uwzględnili zeznania przesłuchanych w sprawie świadków. O ile jednak biegły A. K. ograniczył się do wskazania, że w sposób odmienny opisywali oni stan, w jakim się znajdował, o tyle biegły P. J., odwołując się do swojego wieloletniego doświadczenia, wskazał na okoliczności, które mogły być przyczyną odmiennych zeznań świadków oraz wyjaśnił, dlaczego objawy opisywane przez świadków testamentu ustnego mogły przemawiać za stwierdzeniem, że spadkodawca znajdował się w stanie zagrażającym jego życiu. Osoby, które nie miały ze spadkodawcą częstego kontaktu i którym spadkodawca nie skarżył się na złe samopoczucie, w czasie krótkich i przypadkowych spotkań z nim, mogły po prostu nie zauważyć, że podupadł na zdrowiu (zwłaszcza, jeśli nie informował o tym otoczenia). Jest to tym bardziej prawdopodobne, ponieważ stan zdrowia spadkodawcy mógł się zmieniać w ciągu dnia. Biegły P. J. wyjaśnił, że osoby chorujące na dusznicę bolesną albo znajdujące się w ewolucji zawału serca mogą się czuć dobrze np. rano i odczuwać poważne dolegliwości po południu lub w godzinach wieczornych. Tego rodzaju sytuacja może się powtarzać w kolejnych dniach. W takich okolicznościach nawet po zjawieniu się pacjenta w szpitalu celem uzyskania pomocy, zdiagnozowanie, czy jego stan zagraża życiu, może potrwać wiele godzin i wymaga przeprowadzenia szeregu badań.

Reasumując, podczas spotkania w dniu 3 stycznia 2013 r. spadkodawca miał wolę dokonania rozporządzenia na wypadek śmierci i jasno oraz świadomie wyraził ją w obecności trzech świadków, dla których nie została przewidziana w testamencie żadna korzyść. Jednocześnie w momencie wyrażania ostatniej woli zachodziła obawa rychłej śmierci. Obawa ta nie musiała trwać nieustannie do momentu śmierci spadkodawcy. W ocenie Sądu wysoce prawdopodobnym jest, że z momentem złagodzenia dolegliwości obawa rychłej śmierci u spadkodawcy ustąpiła. Nie przemawia to jednak za nieważnością testamentu ustnego. Treść testamentu została spisana przez jednego ze świadków w obecności pozostałych i przez wszystkich podpisana dziewięć dni po jego sporządzeniu. Zostały zatem spełnione wszystkie przesłanki sporządzenia ważnego testamentu ustnego.

W przedmiotowej sprawie nie zachodziły przesłanki nieważności testamentu z art. 945 § 1 k.c. Wnioskodawczyni wskazywała, że udziały w aptece, które stanowiły przedmiot zapisu na rzecz uczestnika S. B., w rzeczywistości nie

istniały. Okoliczność ta nie została jednak wykazana. Potwierdzeniem tej okoliczności nie jest bowiem to, że udział spadkodawcy w (...) Sp. z o.o. w J. nie został ujawniony w Krajowym Rejestrze Sądowym. Bezsprzecznie spadkodawca nabył udziały w aptece. Brak jest dowodów na to, aby udziały te później zbył lub zwrócił uiszczoną za nie kwotę. Niewykluczone zatem, że do momentu śmierci stanowiły one składnik majątku spadkodawcy. Wątek związany z nabyciem przedmiotowych udziałów przez spadkodawcę oraz ich późniejszymi losami został poddany szczegółowej analizie w trakcie śledztwa prowadzonego przez Prokuratora Rejonowego w Grudziądzu pod sygn. akt 1 Ds. 1504/15. Ostatecznie jednak w postępowaniu przygotowawczym również nie ustalono, aby udziały w aptece spadkodawcy nie przysługiwały. Ponadto należy zwrócić uwagę, że dokonanie rozporządzenia składnikiem majątku, który do spadku nie należy, nie jest jednoznaczne z nieważnością testamentu. Żaden przepis prawa nie wymaga bowiem, aby sporządzając testament spadkodawca, znał dokładny stan swojego majątku.

Dokonanie przez spadkodawcę kolejnego rozrządzenia spadkowego o treści zbieżnej z pozostawionym przez niego dokumentem z 9 marca 2011 r. nie budzi zdziwienia. Zebrany materiał dowodowy wskazuje bowiem na to, że spadkodawca był świadomy, iż wcześniej sporządzony przez niego testament, jest nieważny. Spadkodawca miał zaufanie do W. B., z którą przez kilka lat pozostawał w nieformalnym związku. Wiedziała ona zarówno o jego dzieciach, jak i bratanku oraz zamierzeniach spadkodawcy co do rozrządzenia swoim majątkiem. Nie budzi zatem zdziwienia fakt, że spadkodawca powiedział jej o sporządzeniu testamentu, a W. B., która przez wiele lat pracowała w sądzie, zwróciła mu uwagę, że testament powinien zostać własnoręcznie napisany. Po śmierci spadkodawcy spontanicznie powiedziała o tym H. W., do której udała się celem uzyskania informacji o testamencie ustnym. Trudno przypuszczać, aby w tym momencie W. B. mogła się spodziewać tego, że wiedza spadkodawcy co do ważności pierwszego testamentu, będzie przedmiotem ustaleń Sądu w sprawie spadkowej. W. B. zeznała, że w grudniu 2012 r. spadkodawca oświadczył jej, że zamierza sporządzić nowy testament, ale nie mówił o szczegółach dotyczących formy testamentu, a ona nie dopytywała. W dniu 3 stycznia 2013 r. spadkodawca także wspominał o wcześniejszym testamencie i mając na uwadze jego błędną formę, wyraźnie dążył do sporządzenia kolejnego.

Sąd oddalił wniosek wnioskodawczyni o przesłuchanie biegłego A. K., który został złożony dopiero po sporządzeniu opinii przez biegłego P. J.. Doręczając opinię biegłego A. K. żadna ze stron nie wnosiła o jej uzupełnienie czy wyjaśnienie. Wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii kolejnego biegłego okazał się zasadny z uwagi na brak posiadania przez biegłego A. K. specjalizacji z zakresu kardiologii. Wydanie przez biegłego P. J. opinii o odmiennych wnioskach nie skutkuje koniecznością wzywania wszystkich biegłych na rozprawę i ich konfrontowania. Różne opinie biegłych nie stanowią wystarczającej przesłanki do dopuszczenia dowodu z opinii instytutu, jeśli sporządzone opinie są pełne, a biegli ustosunkowali się do zgłoszonych zastrzeżeń. We wcześniejszej części uzasadnienia wyjaśniono, z jakich przyczyn Sąd oparł się na opinii biegłego P. J.. Wniosek o zwrócenie się do Narodowego Funduszu Zdrowia o wskazanie, czy wizyty lekarskie spadkodawcy w 2012 r. rzeczywiście się odbyły nie został uwzględniony, ponieważ nie był to dowód przydatny dla stwierdzenia tej okoliczności. NFZ mógłby co najwyżej udzielić informacji, czy takie wizyty zostały odnotowane w jego systemie, co nawet w przypadku negatywnej odpowiedzi nie przesądzałoby o tym, że nie miały one miejsca. Okoliczność odbycia wizyt lekarskich spadkodawcy mógłby np. potwierdzić przeprowadzający badania lekarz.

Wnioski uczestnika I. B. o przesłuchanie w charakterze świadka J. Ż. (1) oraz o ponowne przesłuchanie W. B. zostały oddalone jako spóźnione.

Z podanych względów, na podstawie art. 941 § 1 k.c. w zw. z art. 1015 § 2 k.c. i art. 1025 k.c., Sąd orzekł, jak w punkcie I sentencji postanowienia.

O kosztach postępowania poniesionych przez uczestników postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 520 § 1 k.p.c., zgodnie z którym każdy uczestnik ponosi koszty postępowania związane ze swym udziałem w sprawie. Na koszty sądowe składały się uiszczone do tej pory przez uczestników opłaty oraz wydatki. Stąd Sąd orzekł, jak w punkcie II sentencji postanowienia.

Zaliczki wpłacone przez uczestników na poczet przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych nie wystarczyły na pokrycie ich wynagrodzeń przyznanych prawomocnymi postanowieniami. Łączna wysokość wydatków pokrytych z tego tytułu przez Skarb Państwa wyniosła 1.436,73 zł. W związku z tym, że wnioskodawczyni A. T. oraz uczestnicy S. R. oraz I. B. byli w równym stopniu zainteresowani rozpoznaniem sprawy, a powstałe koszty związane z opiniami biegłych były skutkiem składanych przez nich wniosków, Sąd uznał, że powinni zwrócić koszty tymczasowo wyłożone przez Skarb Państwa w takiej samej części. Uczestnik P. D. (2) (wierzyciel spadkodawcy) nie domagał się przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych, a nadto złożył wniosek o zwolnienie go od udziału w sprawie. W tej sytuacji obciążanie go kosztami postępowania nie byłoby uzasadnione. Stąd Sąd orzekł, jak w punkcie III sentencji postanowienia.